

BEATA BOLESŁAWSKA-LEWANDOWSKA

INSTYTUT SZTUKI, POLSKA AKADEMIA NAUK

ROMAN PALESTER I JERZY GIEDROYC – O WZAJEMNYCH
KONTAKTACH W ŚWIETLE ZACHOWANEJ
KORESPONDENCJI

Dwudziestoletni okres pracy Romana Palestra w rozgłośni Radia Wolna Europa (1952–72), gdzie pełnił obowiązki kierownika działu kulturalnego, pozostaje faktem w biografii kompozytora dobrze rozpoznanym – o działalności Palestra pisała szerzej Violetta Wejs-Milewska w swej rozprawie przybliżającej związku polskich pisarzy z Radiem Wolna Europa¹, wiele informacji na ten temat znaleźć można też na kartach monografii kompozytora pióra Zofii Helman². Natomiast o kontaktach kompozytora z paryską *Kulturą* oraz jej redaktorem naczelnym, Jerzym Giedroyciem – poza opublikowanymi przez kompozytora na łamach *Kultury* artykułami – wiadomo było dotychczas bardzo niewiele. Tymczasem okazuje się, że w archiwum Instytutu Literackiego w Maisons-Laffitte zachował się zbiór korespondencji kompozytora z Giedroyciem, będący świadectwem ich długoletniej znajomości. Lektura listów pozwala w znaczący sposób uzupełnić dotychczasową wiedzę na temat relacji Romana Palestra z paryską *Kulturą* oraz oświetlić kontekst opublikowanych na jej łamach artykułów kompozytora, jak też tekstów przez niego planowanych, ale niezrealizowanych. Celem niniejszego artykułu jest zatem przybliżenie wzajemnych kontaktów Romana Palestra z Jerzym Giedroyciem na podstawie zachowanej a nieznannej dotychczas korespondencji, przy czym same teksty Palestra, opublikowane w *Kulturze*, znane i ogólnie dostępne³, nie będą tu przedmiotem bliższej analizy.

1 Violetta Wejs-Milewska, *Radio Wolna Europa na emigracyjnych szlakach pisarzy. Gustaw Herling-Grudziński, Tadeusz Nowakowski, Roman Palester, Czesław Straszewicz, Tymon Terlecki*, Kraków 2007. Zob. też: <http://palester.polmic.pl/index.php/pl/felietony-wolnej-europty/wstep-felietony>, dostęp 20 XI 2017.

2 Zofia Helman, *Roman Palester. Twórca i dzieło*, Kraków 1999.

3 Wszystkie numery *Kultury* są dostępne w wersji cyfrowej na platformie www.kulturaparyska.com, dostęp 1 XII 2017.

Korespondencja Romana Palestra i Jerzego Giedroycia, zachowana w archiwum Instytutu Literackiego pod sygnaturą Palester, R. KOR RED, obejmuje lata 1951–87. Jest to zbiór, na który składa się dwadzieścia listów Palestra (w tym dwie karty pocztowe), w większości pisanych odręcznie (tylko dwa listy są w maszynopisie, z odręcznym podpisem kompozytora) – oraz trzynaście kopii listów Giedroycia⁴: są to kopie maszynowe, bez podpisu. Dla wyjaśnienia dodać tu należy, że redaktor naczelny *Kultury* miał zwyczaj robienia i zachowywania maszynowej kopii wysyłanych przez siebie listów, dzięki czemu udało się w dużej mierze zachować kompletność zgromadzonej w Instytucie Literackim jego korespondencji (także z innymi osobami)⁵.

Zanim przejdę do bliższego przeglądu omawianego tu zbioru listów, warto przypomnieć kilka najważniejszych informacji na temat sytuacji Romana Palestra po wyjeździe z Polski. Kompozytor przebywał w Paryżu od 1947 r., jednak decyzję o pozostaniu na emigracji podjął najprawdopodobniej dopiero w roku 1950 – wówczas, w każdym razie, została ona oficjalnie ogłoszona⁶. W Paryżu mieszkał do 1952 r., kiedy to przyjął propozycję Jana Nowaka-Jeziorańskiego, aby dołączyć do redakcji tworzonej w Monachium polskiej sekcji Radia Wolna Europa i wraz z żoną (która również została pracownikiem rozgłośni) przeniósł się na kolejnych dwadzieścia lat do Monachium⁷. Z Jerzym Giedroyciem w pierwszych latach swego pobytu w Paryżu najwyraźniej się nie znał, kontakt z nim nawiązał natomiast w roku 1951, czyli już po ogłoszeniu swej decyzji o przyjęciu statusu emigranta z komunistycznej Polski. Zwrócił się wówczas do niego z propozycją publikacji na łamach *Kultury* swego artykułu – potwierdza to pierwszy zachowany list kompozytora, datowany na 15 VI 1951 roku. Zaczyna się on od słów:

Szanowny Panie, przesyłam niniejszym artykuł, o którym Panu przez telefon mówiłem i który dotyczy spraw leżących mi trochę na sercu⁸.

Mowa tu zapewne o artykule zatytułowanym „Konflikt Marsjasza”, opublikowanym w wakacyjnym, lipcowo-sierpniowym numerze *Kultury* z tego roku, a omawia-

4 W zbiorze korespondencji, którą Roman Palester przekazał na mocy testamentu wraz z innymi materiałami do Archiwum Kompozytorów Polskich Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, zachowały się wyłącznie dwa listy od Jerzego Giedroycia, z 8 II 1965 i 24 V 1971 roku.

5 Z informacji uzyskanych od pracowników archiwum podczas przeprowadzonej tam przeze mnie kwerendy badawczej w sierpniu 2016 roku.

6 Szczegóły dotyczące ogłoszenia decyzji Palestra o emigracji zob.: Beata Bolesławska-Lewandowska, „Emigracyjne drogi Romana Palestra i Andrzeja Panufnika”, *Roczniki Kulturoznawcze* 8 (2017) nr 2, s. 155–175, online: <http://czasopisma.tnku.pl/index.php/rkult/article/viewFile/5420/5536>, dostęp 21 XI 2017.

7 Polska sekcja rozgłośni Radia Wolna Europa rozpoczęła działalność w maju 1952 roku. Roman Palester został kierownikiem działu kulturalnego, jego żona Barbara objęła prowadzenie działu muzycznego, por.: W. Wejs-Milewska, op. cit.

8 Wszystkie cytowane listy, jeśli nie zaznaczono inaczej, pochodzą z teczki o sygnaturze PALESTER, R. KOR RED, zachowanej w Archiwum Instytutu Literackiego w Maisons-Laffitte pod Paryżem. Serdecznie w tym miejscu dziękuję pracownikom Instytutu za wyrażenie zgody na ich publikację.

jącym problem „uczciwości artystycznej” w kontekście sytuacji muzyków w Polsce oraz decyzji kompozytora o emigracji⁹. O tym, że propozycja publikacji tego artykułu była powodem zwrócenia się Palestra do Jerzego Giedroycia oraz że był to ich pierwszy kontakt, świadczy ostatni akapit listu kompozytora, w którym czytamy:

Chciałbym bowiem – niezależnie od tych spraw – móc mieć okazję do poznania Pana i byłoby mi miło, gdyby Pan zechciał dać mi znać, kiedy moglibyśmy się spotkać. Proszę dysponować moim czasem.

Najprawdopodobniej spotkanie istotnie miało niebawem miejsce, znajomość rozwijała się bowiem bardzo pozytywnie. Giedroyc nie tylko opublikował „Konflikt Marsjasza”, ale najwyraźniej zainteresował się również niepewną sytuacją kompozytora i próbował mu pomóc (Palester nie miał jeszcze wówczas stałego zatrudnienia). Wskazuje na to jego korespondencja z Auberonem Herbertem, brytyjskim arystokratą zaangażowanym w pomoc polskim uchodźcom i zaprzyjaźnionym z przedstawicielami polskiej inteligencji tak w kraju, jak i poza jego granicami¹⁰. W skierowanym do niego liście, datowanym na 25 VII 1951 r., a zatem już po pierwszych kontaktach Giedroycia z Palestrem i opublikowaniu jego artykułu na łamach *Kultury*, redaktor pisze między innymi:

Wracam jeszcze do sprawy Palestra, o którym Panu mówiłem. Otóż Roman Palester jest jednym z najwybitniejszych polskich kompozytorów, który wybrał wolność w zeszłym roku i którego utwory są zakazane w Polsce. [...] Ma on przygotowaną kantatę *Wisła* do słów Żeromskiego. Znana jest ona zresztą kierownikowi muzycznemu B.B.C., który się z nią zapoznał w roku zeszłym na festiwalu w Brukseli¹¹. Otóż nagranie jej przez B.B.C. miałoby naprawdę niezmiernie duże znaczenie propagandowe jeśli idzie o Polskę, a nawet i o inne kraje satelickie. Palester bowiem jest bardzo szeroko znany nie tylko w sferach muzycznych czy intelektualnych, ale również przez bardzo szeroką publiczność, gdyż [skomponował] ilustracje muzyczne do szeregu polskich filmów. [...] Ponieważ jestem w sprawach muzycznych laikiem, więc wysłę Panu jutro notatkę „fachową”, zrobioną przez samego Palestra¹².

W dalszej korespondencji Giedroycia tak z Auberonem, jak i Palestrem brak informacji, czy z planów nagrania *Wisły* dla BBC cokolwiek wynikło (raczej nic na to nie wskazuje), tym niemniej list ten świadczy o podjęciu przez niego działań na rzecz kompozytora, które byłyby w dodatku nie tylko z korzyścią dla promocji polskiej muzyki, ale i sprawy polskiej emigracji politycznej. Być może śladem dalszego ciągu

9 Roman Palester, „Konflikt Marsjasza”, *Kultura* [Paryż] 5 (1951) nr 7 (45)–8 (46), s. 3–17.

10 Nazwisko Aubersona Herberta przewija się wielokrotnie w *Dziennikach* Zygmunta Mycielskiego, podobnie jak i na kartach jego korespondencji z Andrzejem Panufnikiem. Auberon Herbert (1922–74), brytyjski właściciel ziemski, w czasie wojny zaangażowany w działalność sił polskich na Zachodzie, po wojnie wspierał uchodźców z komunistycznej Polski.

11 Kantata *Wisła* Romana Palestra na recytatora, chór mieszany i zespół kameralny do słów Stefana Żeromskiego została po raz pierwszy wykonana 27 VI 1950 r. w Brukseli.

12 Korespondencja zachowana w archiwum Instytutu Literackiego, sygn. HERBERT, A. KOR RED.

wspomnianych planów jest list skierowany przez Palestra do Giedroycia 22 października tego samego roku, w którym pisze on, że załącza notatkę o swym *Requiem*, a w razie gdyby nie udało się go umieścić, to „służy całym mnóstwem innych utworów”. Co prawda nie pada tu odniesienie do *Wisły*, ale Palester pisze wprost, że na *Requiem* zależałoby mu w pierwszej kolejności. Czy jednak było to pokłosie lipcowego listu Giedroycia do Auberona i planów umieszczenia utworu Palestra w programie nagrań dla radia BBC, trudno odpowiedzieć. Mogłyby na to wskazywać słowa kompozytora, w których przeprasza on Giedroycia za opóźnienie w odpowiedzi na jego prośbę (czy jednak Palester mógł sobie wówczas pozwolić na opóźnienie ponad dwumiesięczne?), być może zatem przez jakiś czas plany dotyczące nagrania jego muzyki dla BBC były rozważane. Czy tak istotnie było i czy zostały zrealizowane lub też dlaczego do ich realizacji nie doszło – bez przeprowadzenia szczegółowych badań nie sposób odpowiedzieć, zachowane listy nie przynoszą już bowiem na ten temat żadnych dalszych informacji.

W korespondencji Palestra z Jerzym Giedroyciem po październiku 1951 r. następuje mniej więcej roczna luka. Wskazuje ona na dwie rzeczy. Po pierwsze, brak w zachowanym zbiorze informacji dotyczących przekazania Giedroyciowi drugiego – po „Konflikcie Marsjasza” – ważnego tekstu kompozytora. Chodzi o artykuł zatytułowany „Uwagi o muzyce, czyli «pazylogia» i «współczesny Apollo»”, opublikowany na łamach *Kultury* w grudniu 1951 r.¹³ i w dużej mierze będący kontynuacją rozważań kompozytora na temat roli kompozytora w społeczeństwie, zainicjowanych w „Konflikcie Marsjasza”. Wskazywałoby to, że sprawę tę załatwili albo telefonicznie, albo przy okazji osobistych kontaktów. Druga kwestia dotyczy faktu, że na wiosnę 1952 r. Palester podjął pracę w sekcji polskiej Radia Wolna Europa w Monachium, co zapewne wpłynęło na rozluźnienie nawiązanej niespełna rok wcześniej relacji z szefem *Kultury*. Obaj pozostali jednak w kontakcie. Giedroyc sam odezwał się zresztą do kompozytora 5 IX 1952 r., pisząc:

Wyobrażam sobie, że praca w Radio musi Pana bardzo absorbować i męczyć. Dlatego nie dokuczałem Panu prośbami o pisanie do *Kultury*. Może jednak Pana praca już się jakoś układa i będzie to możliwe? Bardzo mi na tym zależy.

Może w końcu października, początku listopada będę w Monachium. Pozwolę sobie wtedy odwiedzić Państwa.

Najwyraźniej zatem doceniał pióro Romana Palestra i chciał je wykorzystywać na łamach *Kultury*, zależało mu też chyba na podtrzymaniu znajomości z kompozytorem. Nadzieję na otrzymanie w niedalekiej przyszłości artykułu od Palestra ponowił w liście z 22 XII 1952 r., jednak kolejny zachowany w korespondencji list pochodzi dopiero z 28 I 1957 r. – a więc po ponad czteroletniej przerwie. Tym razem pisał Palester:

13 Roman Palester, „Uwagi o muzyce, czyli «pazylogia» i «współczesny Apollo»”, *Kultura* [Paryż] 5 (1951) nr 12 (50), s. 4–22.

Drogi Panie Jerzy,

przy mojej ostatniej bytności u Pana¹⁴ zapomniałem zupełnie poruszyć sprawę rocznicy śmierci Szymanowskiego (20-ta roczn.), która przypada 29-go marca. Zresztą łączy się to i z 75-tą rocznicą urodzin. Nie jestem zwolennikiem „rocznicowych fet”, ale temat jest o tyle tentujący, że wymaga pewnego „przewietrzenia” i trochę świeżego powietrza. Jeśliby to Panu dogadzało, to chętnie bym coś napisał do kwietniowego numeru, bo mi w tej dziedzinie sporo leży na wątrobie. Oczywiście, niech Pan się niczym nie krępuje i szczerze mi odpowie, czy to Panu odpowiada, bo rozumiem, że w tych czasach może Pan mieć z łatwością sporo bardziej aktualnego i palącego materiału...

Giedroyc zareagował na tę propozycję entuzjastycznie (list z 30 I 1957 r.), prosząc o przesłanie tekstu do 5 marca, aby zdążyć z publikacją w terminie. Jednak na łamach marcowej *Kultury* z 1957 r. próżno szukać poświęconego Szymanowskiemu artykułu autorstwa Romana Palestra – w ogóle brak w tym numerze jakichkolwiek odniesień do rocznicy śmierci Szymanowskiego. W korespondencji Palestra z Giedroyciem następuje znów kilkuletnia luka, aż do roku 1965, kiedy to po śmierci Michała Spisaka¹⁵ Giedroyc zwrócił się do Palestra z prośbą o napisanie do *Kultury* artykułu o nim (list z 8 II 1965 r.). Kompozytor nie podjął się jednak tego zadania, argumentując (list z 21 III 1965 r.):

Jeśli chodzi o Spisaka, to już mam za sobą dwa teksty: jeden oczywiście radiowy, ale też będzie wydrukowany w miesięczniku *Nowaka*¹⁶. Przy całym moim serdecznym uczuciu dla Spisaka trudno by mi było jeszcze raz pisać – już 3-ci nekrolog!

Prośba Giedroycia stała się jednocześnie dla Palestra okazją do poskarżenia się na sytuację, w której twórczość polskich kompozytorów emigracyjnych pozostawała mocno zaniedbana. W dalszej części listu czytamy bowiem:

Zresztą pisać o kimś tylko dlatego, że umarł, nie wydaje mi się właściwe. Jak Pan wie, prasa emigracyjna nie rozpущa nas, kompozytorów, zbyt dużym zainteresowaniem się tym co robimy. Ten stan rzeczy trwa od wielu lat, a kiedy czasem zdarzy się znaleźć w którymś z pism coś o muzyce, to przeważnie są to rzeczy tak okropne, jak choćby ów artykuł „Polska Muzyka Współczesna”, który Pan wydrukował przed kilkoma miesiącami, a którego anonimowy autor nie potrafił nawet nazwisk zanotować bezbłędnie, pominiawszy już to, że w jego pojęciu czy Spisak czy ja i wielu innych „pisaliśmy w latach międzywojennych”, a potem widocznie rozplynęliśmy się w nicość...

Proszę mi nie mieć za złe mego rozgoryczenia, ale naprawdę trudno pisać skupiony nekrolog tam, gdzie by należało krzyknąć o skandalu. [...]

14 Słowa te potwierdzają, że pozostawali w kontakcie i najprawdopodobniej Roman Palester był w Maisons-Laffitte przy okazji swych pobytów w Paryżu. Stolicę Francji w czasie swej pracy w Monachium odwiedzał dość regularnie.

15 Michał Spisak zmarł 29 I 1965 r. w Paryżu.

16 Zob. artykuł „Muzyk klasycznej jedności” w wydawanym przez Radio Wolna Europa od 1963 r. periodyku *Na Antenie. Wiadomości* 3 (1965) nr 994–995 z 18–25 IV, s. VII.

Krytykowany przez Palestra artykuł, zatytułowany „Polska muzyka współczesna”, a sygnowany inicjałami J.K. ukazał się istotnie we wrześniowym numerze *Kultury* z roku 1964¹⁷. Przeprowadzone przeze mnie w czasie kwerendy w Instytucie Literackim w Maisons-Laffitte w sierpniu 2016 r. małe „śledztwo” pozwoliło na ustalenie autora kryjącego się pod wymienionymi inicjałami. Okazało się, że był nim niejaki Jan A. Kałużny, autor opublikowanego w 1963 r. w nowojorskim piśmie *The Polish Review* tekstu na temat muzyki Krzysztofa Pendereckiego¹⁸, polecony Giedroycowi przez samego Kazimierza Wierzyńskiego. Autorstwo wymienionego wyżej tekstu potwierdza zachowana w archiwum Instytutu Literackiego korespondencja Jana Kałużnego z Jerzym Giedroyciem obejmująca okres od stycznia do grudnia 1964 i odnosząca się także do wymienionego artykułu¹⁹. Co do jego treści, Palestra zabolął brak informacji o kompozytorach polskich działających za granicą, Kałużny bowiem skoncentrował się wyłącznie na przybliżeniu krajowej sceny muzycznej ostatnich lat, z naciskiem na awangardowe przemiany, jakie w muzyce polskiej przyniósł przełom lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych. Była to zapewne świadoma intencja, zresztą w opisach polskiej muzyki współczesnej wówczas (jak i później) wielokrotnie sprowadzano ją wyłącznie do twórczości kompozytorów działających w Polsce – trudno jednak się dziwić, że Palestra, jak i jego kolegów przebywających na emigracji, perspektywa ta dotykała boleśnie²⁰.

W zachowanej korespondencji brak ewentualnej odpowiedzi Giedroycia na zarzuty Palestra, jednak w następnym roku, w październikowym numerze *Kultury* ukazał się obszerny artykuł Jerzego Gajka pod tytułem „Muzyka Romana Palestra”²¹. Mając w pamięci gorzkie słowa kompozytora, można by przypuszczać, że Giedroyc zamówił ten artykuł, odpowiadając niejako w ten sposób na pretensje Palestra. Okazuje się jednak, że to sam Gajek, polski pianista mieszkający wówczas w Paryżu, zwrócił się do Jerzego Giedroycia listownie z propozycją przygotowania tekstu o muzyce Palestra – jego utwory fortepianowe znał i sam wykonywał. W liście do redaktora *Kultury*, z 25 IV 1966 r., Gajek pisał:

[...] zwracam się z zapytaniem, czy interesować mógłby *Kulturę* artykuł poświęcony sylwetce kompozytorskiej Romana Palestra? Gdyby uznał to Pan za stosowne, chętnie spróbowałbym napisać coś na ten temat. Sam gram szereg jego utworów i wydaje mi się, że jest on jednym z najwybitniejszych polskich kompozytorów, nie tylko obecnej doby.

W kraju panuje na jego temat „zmowa milczenia” („zapomniano” o nim np. w *Leksykonie kompozytorów polskich XX wieku* Schaeffera). Cieszyłbym się więc, mogąc, częściowo chociaż, przyczynić się do wypełnienia tej luki.

17 J.K. [Jan Kałużny], „Polska muzyka współczesna”, *Kultura* [Paryż] 18 (1964) nr 9 (203), s. 121–125.

18 Jan A. Kałużny, „Krzysztof Penderecki and his contribution to modern musical notation”, *The Polish Review* 8 (1963) nr 3, s. 86–95.

19 Sygn. KAŁUŻNY, J. KOR RED.

20 Gorzko na ten temat wyrażał się także i Andrzej Panufnik, m.in. w listach do Zygmunta Mycielskiego, a także w korespondencji wymienianej z Romanem Palestrem.

21 Jerzy Gajek, „Muzyka Romana Palestra”, *Kultura* 20 (1966) nr 10 (228), s. 93–106.

Zdaję sobie [sprawę], że proponuję trochę „kota w worku”, jeśli chodzi o moje pisanie. Traktowałbym je po prostu jako próbę [...]”²².

Na list ten Giedroyc odpowiedział już dwa dni później, 27 IV 1966 r., pisząc:

Pana propozycja napisania artykułu o Romanie Palestrze najbardziej mi odpowiada. Od bardzo dawna chciałem poruszyć na łamach *Kultury* tę ciekawą sylwetkę kompozytorską, ale nic z tego nie wychodziło z braku kompetentnych ludzi²³.

Gotowy tekst Gajek przesłał 24 VIII 1966 r., został on przez Giedroycia przyjęty do druku z adnotacją: „Artykuł jest ciekawy, choć może pisany trochę fachowo jak dla czytelnika *Kultury*”. Gajek proponował nawet wyjaśnienie używanych przez siebie terminów w przypisach, ostatecznie jednak nie było to konieczne. Artykuł, będący obszerną i niezwykle wnikliwą analizą muzyki Romana Palestra, ukazał się, jak już zostało powiedziane, w październikowym numerze pisma w 1966 roku. Warto dodać, że Jerzy Gajek rok później opublikował jeszcze w *Kulturze* dwa inne artykuły na tematy muzyczne – recenzję książki Stefana Kisielewskiego *Z muzycznej międzyepoki*²⁴ oraz tekst poświęcony festiwalom „Warszawska Jesień”²⁵. Na tym jego publicystyczna działalność na łamach *Kultury* zakończyła się, a sam kontakt z Giedroyciem urwał jesienią 1967 r., kiedy to pianista wyjechał do Niemiec, a następnie wraz z żoną wyemigrował do Stanów Zjednoczonych²⁶.

Romana Palestra artykuł Gajka o jego muzyce szczerze ucieszył. W liście pisanym do Jerzego Giedroycia najprawdopodobniej z końcem 1966 r.²⁷ kompozytor serdecznie dziękował za publikację tekstu, pisząc:

Drogi Panie Redaktorze, dłuższa choroba uniemożliwiła mi napisanie do Pana wcześniej. A chciałem po prostu podziękować Panu za umieszczenie doskonałego artykułu Gajka o mnie w październikowym numerze *Kultury*.

Ponownie zwrócił się do Giedroycia dopiero 20 V 1971 r., zirytowany tym razem tekstem na temat konkursów chopinowskich, opublikowanym w majowym numerze *Kultury*²⁸. W swym liście do szefa *Kultury* pisał wówczas:

22 Sygn. GAJEK, J. KOR RED.

23 Ibid.

24 Jerzy Gajek, „Kisiel i muzyka współczesna”, *Kultura* 21 (1967) nr 3 (233), s. 132–134.

25 Jerzy Gajek, „Dziesięć Jesieni w Warszawie”, *Kultura* 21 (1967) nr 4 (234), s. 116–121.

26 List żony Jerzego Gajka, Joanny Wojtal z 9 X 1967 r. z informacją, że „mąż został jeszcze w Niemczech”, zamyka korespondencję Gajka z Giedroyciem. Warto dodać, że małżeństwo Gajków było pierwszymi wykonawcami *Varianti* na dwa fortepiany Romana Palestra, skomponowanego w l. 1963–64, a wykonanego 14 III 1964 r. w Paryżu. Fragmenty utworu wykorzystane zostały w poświęconej Palestrowi audycji przygotowanej w Radiu Wolna Europa w 1990 r., zob. <http://www.polskieradio.pl/13/3707/Audio/311666,Polscy-tworcy-na-emigracji>, dostęp 29 XI 2017. O emigracji pary do Stanów Zjednoczonych poinformował mnie Lech Dzierżanowski, za co mu w tym miejscu dziękuję.

27 Zachowany list jest w tym przypadku niedatowany, ołówkiem zapisano na nim datę 1967, jednak życzenia świąteczne i noworoczne przesyłane w nim dla całego zespołu *Kultury* pozwalają na przypuszczenie, że pisany był najprawdopodobniej w okolicy świąt Bożego Narodzenia 1966 roku.

28 Jerzy Kowalski, „Wokół minionego konkursu”, *Kultura* 25 (1971) nr 5 (284), s. 128–133.

Kto to Panu dostarczył tę historię o konkursach chopinowskich? – przecież to bardzo niesprawiedliwe i nawet krzywdzące kilku doskonałych artystów. Jakieś prywatne rozrachunki...

Giedroyc w odpowiedzi napisanej 24 maja tłumaczył się słowami:

Bardzo zmartwił mnie Pana surowy osąd artykułu o konkursie chopinowskim. Był on napisany przez wybitnego krytyka muzycznego z kraju. Będąc kompletnym ignorantem w dziedzinie muzyki, bardzo mi trudno ocenić co jest merytoryczną krytyką, a co porachunkami personalnymi.

Owym krytykiem muzycznym, który ukrył się pod pseudonimem Jerzy Kowalski, był Krzysztof Lisicki. W l. 1971–72 publikował on w *Kulturze* relacje z kraju, choć – jak wynika z zachowanej korespondencji – przekazywał je Giedroycowi podczas swych pobytów za granicą²⁹. We wspomnianym tekście ostro krytykuje tzw. polską szkołę pianistyczną, przygotowującą polskich pianistów do konkursów chopinowskich, jak i sposób oceniania podczas konkursu w 1970 r. – jego zjadliwa krytyka profesorów polskiej pianistyki była najprawdopodobniej głównym powodem uznania tekstu przez Palestra za jakieś „prywatne rozrachunki” autora. W cytowanym wyżej liście Giedroyc dziękuje jednocześnie Palestrowi za przesłany mu „doskonały szkic o Strawińskim”, najwyraźniej wcześniej uzgodniony między nimi w reakcji na wiadomość o śmierci wybitnego twórcy (6 IV 1971 r.). Tekst ukazał się w wakacyjnym, lipcowo-sierpniowym numerze *Kultury* z 1971 r.³⁰ – jako pierwszy po dwudziestu latach artykuł Palestra opublikowany na łamach tego pisma. Kompozytor podsumowuje w nim najważniejsze dokonania Strawińskiego w kontekście przemian, jakie w ciągu jego życia nastąpiły w muzyce. Publikacja tekstu niemal zbiegła się z końcem działalności kompozytora w Radiu Wolna Europa, kilka miesięcy później bowiem, w 1972 r., przeszedł on na emeryturę i na dobre powrócił z żoną do Paryża.

Następnym impulsem do chwycenia za pióro stała się dla Romana Palestra śmierć Antoniego Szałowskiego, który zmarł 21 III 1973 r. w Paryżu. W liście do Jerzego Giedroycia z 27 III Palester pisał:

Pewno Pan już wie o śmierci Antka Szałowskiego. Chciałbym bardzo napisać jakiś nieco dłuższy nekrolog (4–5 stron Waszego formatu), w którym można by z okazji tej śmierci poruszyć też i głębsze sprawy.

29 Z korespondencji Krzysztofa Lisickiego do Jerzego Giedroycia wynika, że Lisicki zaproponował Giedroycowi współpracę w liście z 18 II 1970 r., wysłanym do *Kultury* z Charleston w Stanach Zjednoczonych. W *post scriptum* tego listu zaznaczył, że w publicystyce krajowej używa pseudonimu „Kazimierz Lisiewicz”. Swój pierwszy artykuł w *Kulturze* opublikował w 1970 r., używając pseudonimu Jan Kowalski, zob.: Jan Kowalski „Zepchnięta na margines”, *Kultura* [Paryż] 24 (1970) nr 7 (274)–8 (275), s. 195–202. Kilka jego kolejnych tekstów sygnowanych już nazwiskiem Jerzy Kowalski ukazało się w roku 1971 (w tym wspomniana relacja po konkursie chopinowskim) i 1972. Korespondencję zamyka list Lisickiego z 21 III 1972 roku. Korespondencja zachowana jest w archiwum Instytutu Literackiego w Maisons-Laffitte pod sygn. LISICKI, K. KOR RED.

30 Roman Palester, „Po śmierci Igora Strawińskiego”, *Kultura* [Paryż] 25 (1971) nr 7 (286)–8 (287), s. 170–180.

Giedroyc propozycję przyjął, a gotowy tekst Palestra poświęcony Szałowskiemu ukazał się na łamach *Kultury* w numerze czerwcowym³¹. Owe wspomniane przez kompozytora „głębsze sprawy”, które chciał poruszyć w związku ze śmiercią kolegi, dotyczą kontekstu twórczości całego ich pokolenia. Stąd przypomnienie o wyrastaniu w orbicie wpływów i ideałów Karola Szymanowskiego, z jednoczesnym podkreśleniem indywidualnej drogi, jaką poszedł w swej twórczości Szałowski.

Najwyraźniej jednak tematy dotyczące szerzej polskiej muzyki nurtowały Romana Palestra znacznie bardziej, jako że mniej więcej rok później, 28 VIII 1974 r., pisał ponownie do redaktora *Kultury*:

[...] czy Pan ma zamiar jeszcze drukować materiały na temat tzw. „trzydziestolecia”³²? Jeśli tak, to może udałoby mi się skrobnąć coś na temat „30 lat muzyki w Polsce” albo w ogóle „Muzyka Polska w ostatnich 30-tu latach”? Dłuższa historia z przypomnieniem socrealizmu itd.

Nie mam oczywiście wewnętrznego przekonania, czy warto przypominać zamierzchłe dzieje i analizować nowsze czasy... ale jeśli by Pan uważał, że można to zrobić, wziąłbym się do tego, jako że w kraju wypisują na ten temat androny nie z tej ziemi.

W odpowiedzi, pisanej 30 sierpnia, otrzymał zapewnienie:

Jeśli idzie o taki bilans muzyczny 30-lecia, to chętnie o taki esej proszę. W *Kulturze* ciągle niestety jest za mało materiałów kulturalnych.

Palester jednak nie zrealizował tego zamierzenia i planowanego „bilansu muzycznego 30-lecia” nie napisał. W kolejnych latach plany kompozytora dotyczące pisania dla *Kultury* również nie doszły do skutku – w roku 1977 zgodził się on co prawda na przygotowanie artykułu o Witoldzie Małcużyńskim, w końcu jednak, ponaglany przez Giedroycia, przyznał (w liście z 2 VIII): „Jest mi bardzo przykro, ale nic mi nie wychodzi a propos Małcużyńskiego!”. Jednocześnie prosił jeszcze o czas do połowy września, ostatecznie jednak tekstu do *Kultury* nie przesłał³³. Nie podjął też składanej mu przez Giedroycia w tym samym czasie propozycji omówienia książki *Postludia* Zygmunta Mycielskiego³⁴, ani też napisania „bez taryfy ulgowej” o działalności muzycznej Stefana Kisielewskiego³⁵.

31 Roman Palester, „Antoni Szałowski”, *Kultura* 27 (1973) nr 6 (309), s. 107–111.

32 Chodzi o trzydziestolecie PRL.

33 13 IX 1977 r. kartką pocztową zapewniał jeszcze Giedroycia, że pamięta o swym zobowiązaniu, dalszych śladów tematu w korespondencji już jednak nie ma.

34 Omówienie napisał w końcu Adam Sutkowski, zob.: Adam Sutkowski, „*Postludia* Zygmunta Mycielskiego”, *Kultura* [Paryż] 32 (1978) nr 3 (366), s. 124–127.

35 Jerzy Giedroyc pisał o tym do Palestra w liście z 7 VIII 1977 r.: „A może w przyszłości miałby Pan czas i ochotę napisać o działalności muzycznej Stefana Kisielewskiego? Nic się nie znam niestety na muzyce, ale od dawna mam wrażenie, że w tej dziedzinie swojej wielostronnej działalności jest najsłabszy. W każdym razie dobrze by było napisać o tym bez taryfy ulgowej. Co Pan o tym myśli?”. W zachowanej korespondencji nie ma odpowiedzi Palestra na tę propozycję.

Do Giedroycia odezwał się listownie dopiero rok później, dziękując mu za opublikowany w wakacyjnym numerze *Kultury* artykuł o jego muzyce, pióra Adama Sutkowskiego³⁶. W liście z 5 VIII 1978 r. pisał:

Drogi Panie Redaktorze, dłuższa nieobecność w Paryżu sprawiła, że dopiero teraz zapoznałem się z artykułem o mojej muzyce, zamieszczonym w ostatnim numerze *Kultury*. Jestem Panu głęboko wdzięczny za pamięć o mojej pracy, tym bardziej, że sam Pan wie, że przyjemność polega na tym, że ktoś pomyśli o takiej rzeczy bez żadnej zewnętrznej incytacji!

Cieszył się przy tym, że brak pozytywnych odpowiedzi z jego strony na propozycje, które dostawał w ostatnim czasie od Giedroycia nie zostały mu wzięte za złe.

Kolejne lata w korespondencji obu panów znaczone są już tylko dwiema sprawami – w 1980 r. Palester posłał na ręce szefa *Kultury* życzenia świąteczno-noworoczne, natomiast siedem lat później, w 1987 r., Giedroyc zwrócił się do kompozytora z prośbą o napisanie tekstu po śmierci Zygmunta Mycielskiego. Palester odpisał wówczas, w liście z 12 VIII 1987 r.:

Ja też już od kilku dni myślę, że trzeba by koniecznie napisać szerzej o Zygmuncie i może mógłbym przy okazji zrobić jakiś ogólniejszy obrachunek naszego pokolenia w muzyce polskiej.

Ale utrudnia mi to z jednej strony kwękanie, choroba, a z drugiej gorsza rzecz: brak mi absolutnie jakichkolwiek materiałów o Zygmuncie: nie mam ani jednej z jego książek ani też partytur. Nie mam pojęcia gdzie się to wszystko podziało!

[...] A zatem, jeśli Pan ma kogoś, kto by napisał rzeczowy i serdeczny nekrolog, to byłoby najlepiej (może Kisielewski?), a ja – jeśli Pan pozwoli – zrobiłbym później dłuższy esej „rozrachunkowy” – jeśli mi coś z tego wyjdzie...

W rezultacie istotnie o Mycielskim napisał przebywający akurat w Niemczech Zachodnich Stefan Kisielewski³⁷, a esej Palestra na temat jego muzycznego pokolenia (do którego należał też zarówno Mycielski, jak i Szałowski, wszyscy urodzeni w 1907 r.³⁸) nie ujrzał najwyraźniej światła dziennego. On sam nie pisał też już więcej do Giedroycia. Zmarł dwa lata później, a ciepłe wspomnienie o nim, pióra jego radiowego kolegi, wieloletniego realizatora dźwięku w Radiu Wolna Europa, Jacka K. Machniewicza, ukazało się w *Kulturze* w październiku 1989 r.³⁹.

Zachowana w archiwum Instytutu Literackiego w Maisons-Laffitte i przybliżona tu pokrótce korespondencja Romana Palestra z Jerzym Giedroyciem ukazuje ich kontakty jako bliższe niż mogłoby się wydawać. Choć nigdy nie przeszli na „ty” i do końca pozostali na „drogi panie”, nie tylko począwszy od 1951 r. pisywali do siebie, lecz także i bez wątpienia pozostawali w kontakcie telefonicznym i osobistym. W 1973 r. Palester

36 Adam Sutkowski, „O twórczości muzycznej Romana Palestra”, *Kultura* 32 (1978) nr 7 (370)–8 (371), s. 177–186.

37 Stefan Kisielewski, „O Zygmuncie Mycielskim”, *Kultura* [Paryż] 41 (1987) nr 10 (481), s. 135–137. Kisielewski napisał ten tekst 23 VIII 1987 r. w Monachium.

38 Por.: Beata Bolesławska-Lewandowska, „Pokolenie 1907”, *Ruch Muzyczny* 61 (2017) nr 4, s. 8–15.

39 Jacek K. Machniewicz, „Roman Palester”, *Kultura* [Paryż] 43 (1989) nr 10 (505), s. 134–137.

otrzymał wraz z żoną zaproszenie do wizyty w Maisons-Laffitte w drugi dzień świąt Wielkanocnych, z którego skorzystał, bo listownie serdecznie później dziękował za „wspaniałe przyjęcie, które wspominamy z najgłębszą przyjemnością”⁴⁰. Znając bliżej zapisaną w listach historię tej znajomości, pozostaje chyba tylko mieć żal, że planowane przez Palestra artykuły na temat powojennej muzyki polskiej, z uwzględnieniem działalności i dokonań jego pokolenia nie doszły do skutku – biorąc bowiem pod uwagę przenikliwość sądów kompozytora (choćby z publikacji, które się w *Kulturze* ukazały) można mieć pewność, że stałyby się one cennym dokumentem, niezwykle przydatnym dla dzisiejszych badań nad muzyką polską XX wieku.

Paryż; 15 czerwca [1951]

Zdranowcy Panu,

przepraszam panu za moją wczorajszą artykulację,
o której Panu pisałem przez telefon minister i
którą słysząc sprawdził mi trochę
na sercu. Zakończam tę notatkę o której
mówiła mi Pani Herty. Co do notatki
francuskiej i stworzenia, to może, że będą
miały szansę i Panem to porozumi.

Chciałbym bowiem – nie robićmi od tych
spraw – mieć miś szansę do porozumi
Pana i byłoby mi miła gdyby Pan
wziął do siebie miś miś miś miś miś
iż robaczy. Proszę o dyspozycję miś
moim.

Z sercem i szacunkiem
Roman Palester

Il. 1. List Romana Palestra do Jerzego Giedroyca z 15 VI 1951 r., Archiwum Instytutu Literackiego w Maisons-Laffitte, sygn. PALESTER R, KOR RED.

40 W liście z 2 V 1973 roku. Zob. też list Jerzego Giedroyca z 29 III 1973 r. oraz listy Romana Palestra z 9 IV i 2 V 1973 roku.

Warszawa, 20. Maja

Drogi Panie,
 dopiero teraz skończyłem! Nie
 wiem czy to jeszcze aktualne?
 Niech Pan zrobi jak Pan uważa.
 Kto to Panu dostarczył tę list-
 tożę o konkursach chopinow-
 skich? - musimy to bardzo szybko
 widzieć i mieć tygodniowe listki
 doskonałych artystów. Jakiś
 program normalny...

Najlepiej pozdrowienia dla
 Wszystkich
 Roman Palester

24 maja 1971

R. Palester

Drogi Panie,

Właśnie zamierzałem pisać do Pana z alarmem, kiedy otrzy-
 małem dzisiaj i doskonały szkic o Strawińskim. Zamieszczę go w
 numerze lipcowym, gdyż numer czerwcowy już kończy się drukować.
 Przypuszczam, że w przyszłym tygodniu będę już Panu mógł przesłać
 korektę autorską.

Bardzo zmartwiły mnie Pana surowy osąd artykułu o konkursie
 chopinowskim. Był on napisany przez wybitnego krytyka muzycznego
 z kraju. Będąc kompletnym ignorantem w dziedzinie muzyki, bardzo mi
 trudno oceniać co jest merytoryczną krytyką, a co porachunkami
 personalnymi.

Łączę najlepsze pozdrowienia,

Il. 2. List Romana Palestra do Jerzego Giedroycia z 20 V 1971 r. oraz odpowiedź Jerzego Giedroycia z 24 V 1971 r., Archiwum Instytutu Literackiego w Maisons-Laffitte, sygn. PALESTER R, KOR RED.

PALESTER

Paryż, 5 sierpnia 78

Drogi Panie Redaktorze,
 otrzymała miobawość w Paryżu sprawa, że dopiero teraz zapoznawam się z artykułem o mojej muzyce, zamieszczonym w ostatnim numerze „Kulturzy”.

Jestem Panu bardzo wdzięczny za uwagi o mojej pracy, Teubardziej, i sam Pan wie, że porównałeś ją do tego, że ktoś porównał do talibiej wrony bez żadnej rezerwy i niezbyt!

W dodatku w ostatnich czasach mi uświadomiła mi się nigdy odpowiedzialność porównania mego wzmianki Pańskiej porównań – co mi trudniej mi pisać w miarę starania – a Pan mi nie tego mi wrócić mi tego co nie!

Zardro, bardzo serdecznie dziękuję!
 Dziękuję cię za „Kulturzy” i za serdecznie odczytanie artykułu – ale serdecznie sam temat jest nieduży (zwłaszcza mojej muzyki i historii tej....)

Jeszcze raz serdecznie dziękuję i serdecznie serdecznie pozostawiam – oddany Roman Palester

Il. 3. List Romana Palestra do Jerzego Giedroycia z 5 VIII 1978 r., Archiwum Instytutu Literackiego w Maisons-Laffitte, sygn. PALESTER R, KOR RED.

ROMAN PALESTER AND JERZY GIEDROYC – ABOUT MUTUAL CONTACTS
IN THE LIGHT OF SAVED CORRESPONDENCE

Roman Palester's work for Radio Free Europe is a commonly known fact, while his contacts with the main Polish émigré journal, Paris-based *Kultura*, and its chief editor, Jerzy Giedroyc, has remained enigmatic. However, as it appeared recently, beside several essays published by Palester in *Kultura*, in the archive of the Literary Institute in Maisons-Laffitte there is preserved a correspondence between the composer and Jerzy Giedroyc. Their letters, written between 1951 and 1987, confirm their long-life relationship, concentrated on matters important for Polish music and culture. The goal of this article is to analyze contacts between Roman Palester and Jerzy Giedroyc in the lights of the preserved correspondence.

Beata Bolesławska-Lewandowska

Słowa kluczowe / keywords: Roman Palester, *Kultura* paryska / Paris *Kultura*, Jerzy Giedroyc, muzyka polska na emigracji / Polish music in exile, polska kultura emigracyjna / Polish émigré culture

Dr Beata Bolesławska-Lewandowska, pracownik naukowy Instytutu Sztuki PAN w Warszawie. Autorka książek: *Panufnik* (2001), *Górecki. Portret w pamięci* (2013), *Panufnik. Architekt emocji* (2014), *The Life and Works of Andrzej Panufnik (1914–1991)* (2015), edycji korespondencji Zygmunta Mycielskiego i Andrzeja Panufnika (cz. I, 2016) oraz zbioru rozmów o Zygmuncie Mycielskim (*Mycielski. Szlachectwo zobowiązuje*, 2017). Autorka artykułów i recenzji na tematy związane z polską muzyką współczesną, publikowanych w pismach muzycznych i muzykologicznych w kraju i za granicą, a także tekstów na portalach internetowych, w programach koncertowych i książeczkach płytowych. Przewodnicząca Zarządu Sekcji Muzykologów oraz członek Zarządu Głównego Związku Kompozytorów Polskich.

Nowa seria wydawnicza Instytutu Sztuki PAN
„Muzyka polska za granicą”

Tom 1: Twórcy – źródła – archiwa
red. Beata Bolesławska-Lewandowska i Jolanta Guzy-Pasiak

isnydanmictwo@ispan.pl
